Cena numeru 25 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 168 — Rok 133 (4) | Środa, 19 lipca 1944 r. | DZIŚ: Wincentego a Paulo JUTRO: Czesława

Nowy środek bojowy marynarki w akcji

Udaremnienie prób przełamania na wschodzie
Wielka bitwa obronna w Normandii i we Włoszech

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 18 lipca:

W Normandii w rejonie na południowy zachód od Caen i północny wschód od St. Lo przy użyciu po obu stronach nowych sił podjęto bitwę obronną większej miary. Na południowy zachód od Caen powstrzymano wszystkie ataki nieprzyjaciela w większym stylu. Tam gdzie nieprzyjacielowi udało się przejściowo wtargnąć na nasze stanowiska, odrzucono go w natychmiastowych kontrwypadach.

Szczególnie gwałtowne były nieprzyjacielskie próby przełamania, wspierane bardzo silnym ogniem artyleryjskim w rejonie na północny wschód od St. Lo. Dopiero po bardzo ciężkich stratach udało się nieprzyjacielowi odepchnąć nasze linie na północny kraj miasta.

Na przyczółku desantowym samoloty bliskiego wsparcia wspierały walki obronne armii lądowej. W nocy z dobrym skutkiem atakowano nieprzyjacielskie skupiska oddziałów wojskowych i stanowiska artylerii.

Na terenie Francji znowu zlikwidowano w walce 167 terrorystów i bandytów.

Podane w komunikacie prawdopodobne zatopienia okrętów nieprzyjacielskich przez nowoczesny środek bojowy marynarki wojennej łączy się z akcją torpedy, która zostaje doprowadzona do nieprzyjaciela przez jednego człowieka. W akcji tej szczególnie odznaczył się starszy strzelec Walter Gerhold.

Ogień broni odwetowej na Londyn trwa nadal.

Również we Włoszech walki obronne w dotychczasowych punktach ciężkości przybrały znacznie na gwałtowności. Szczególnie na południowy wschód od Livorno, północ i północny zachód od Volterra, w rejonie po obu stronach Arezzo i na południe od Ancony nieprzyjaciel przeprowadził liczne ataki, w których udało mu się zaledwie nieznacznie zyskać na terenie.

Na południowym odcinku frontu wschodniego bolszewicy dalej atakowali znacznymi siłami na wschód od górnego biegu Bugu. W kontrwypadach nasze dywizje rozbiły wszystkie nieprzyjacielskie próby przełamania.

Na środkowym odcinku nasze oddziały na kilku stanowiskach odrzuciły z powrotem za rzekę bolszewików napierających na zachodni brzeg Niemna. Na zachód od Wilna, w rejonie jezior na południe od Dynaburga, na północ od Dźwiny, w rejonie włamania koło miejscowości Opaczka, jak również na południe od Ostrowa bolszewicy próbowali również i w dniu wczorajszym przełamać nasz front. Wszystkie ich ataki załamały się krwawo. Zniszczono przy tym tylko na odcinku Dźwiny 62 czołgi nieprzyjacielskie.

Samoloty bliskiego wsparcia zniszczyły 37 czołgów nieprzyjacielskich i przeszło 300 pojazdów.

Lekka artyleria marynarki wojennej uszkodziła na jeziorze Pejpus 3 bolszewickie kanonierki.

Podczas walk na południu frontu wschodniego szczególnym hartem i zawziętością powtórnie odznaczyły się francusko-sudecko-niemiecka 88 dywizja piechoty pod dowództwem generała-majora hrabiego von Ritterberga i na północy reńsko-westfalska 329 dywizja piechoty pod dowództwem generała - porucznika Mayera.

W nocy podczas powietrznych ataków nieprzyjacielskich na Kirkenes zestrzelono w walkach powietrznych 37 samolotów bolszewickich i tym samym zniszczono przeszło trzecią część atakujących maszyn.

Nocy ubiegłej angielskie samoloty zrzuciły bomby na Berlin.

Propaganda sowiecka w Anglii

GENEWA, 18. 7. — Propaganda sowiecka w Anglii przewyższa znacznie propagandę Anglików w Związku Sowieckim, stwierdza tygodnik angielski „Tablet". Można to łatwo poznać na podstawie bieżących publikacyj. Brytyjskie czasopismo propagandowe w Moskwie wychodzi w nakładzie 50.000 egzemplarzy ponieważ bolszewicy nie chcieli się zgodzić na większy nakład. Natomiast londyński dziennik „Daily Worker" ma już dzisiaj nakład około 100.000 egzemplarzy. Jeżeli uwzględni się przy tym, że sama tylko europejska Rosja Sowiecka liczy około 100 milionów mieszkańców, a Anglia tylko 45 milionów, wówczas ta dysproporcja występuje całkiem wyraźnie.

Nalot na Budapeszt

BUDAPESZT, 18. 7. — Szef węgierskiego generalnego sztabu honwedów komunikuje: We wczesnych godzinach rannych dnia 14 lipca samoloty alienckie w trzech falach naleciały z południa na Węgry i przeprowadziły na stolicę węgierską oraz na kilka miejscowości w Węgrzech zachodnich atak terrorystyczny. — Artyleria przeciwlotnicza oraz właśni i sprzymierzeni myśliwcy skutecznie przyczynili się do odpierania nalotu. Zaraportowano o zestrzeleniu licznych samolotów.



Nowy czołg niemiecki „Pantera" w czasie jazdy próbnej (Weltbild)

Stabilizacja frontu fińskiego

HELSINKI, 18. 7. — Od czasu kapitulacji Wyborga przed czterema tygodniami wstrzymuje się atak sowiecki przeciwko Finlandii na całym karelskim froncie, jak stwierdza „Helsingin Sanomat" w omówieniu dotychczasowej sytuacji Finlandii. Sowieci zdołali tylko — jak twierdzi dalej to pismo — uzyskać mniejsze ograniczone sukcesy, okupione wielkimi ofiarami w ludziach i materiale. Dla fińskiej siły obronnej jest faktem decydującym, że przejściowe osłabienie pierwszego okresu walk jest już w całości pokonane, a fiński front jest ustabilizowany na całej linii.

HELSINKI, 18. 7. — Fiński komunikat wojenny z dnia 17 lipca brzmi:

„Na Przesmyku Karelskim wojska nasze odparły atak nieprzyjcielski na południowy zachód od Ihantala. Pod Muosalmi odrzucono nieprzyjaciela w kontrataku z pewnego miejsca włamania. Odparto również dalsze próby sowietów, podejmowane z poważnymi siłami, celem rozszerzenia ich pozycji przyczółka mostowego. — Nieprzyjaciel poniósł przy tym poważne straty w ludziach. Zniszczono 3 czołgi. Z innych części Przesmyku Karelskiego nie nadeszły raporty godne uwagi.

Na północny wschód od jeziora Ładoga stoczono gwałtowne i skuteczne walki wręcz w kierunku Pitkaeranta. W kierunku Uomaa i Loimola wojska nasze poprawiły swe pozycje skutecznymi kontratakami na różnych odcinkach. Jedynie tylko pod Suojaervi przy znacznych stratach uzyskał nieprzyjaciel nieco terenu.

We walkach pod Porajaeryi poniósł nieprzyjaciel straty w ilości co najmniej 600 ludzi. W kierunku Rukajaervi nie zdarzyło się nic szczególnego.

Lotnictwo własne i niemieckie bombardowało skupiska wojsk nieprzyjacielskich pod Vuosalmi.

Wczoraj wieczorem dokonali sowieci poważnymi siłami ataku lotniczego na teren portu Kotka. Powstały straty materiałowe. Ludność cywilna poniosła straty.

Myśliwce fińskie i niemieckie jak również nasza obrona ziemna strąciły ogółem 14 samolotów nieprzyjacielskich z tej liczby 6 nad Kotką.

Milimetrowe zyski terenowe w Normandii

Głosy angielskie o postępach Aliantów na froncie inwazyjnym

GENEWA, 18. 7. — Milimetrowe postępy Anglo-Amerykanów w Normandii podkreślają obecnie czwartkowe dzienniki londyńskie w korespondencjach swych sprawozdawców, usiłując po części tłumaczyć je. Podkreśla się przy tym nieustannie odwagę i zaciętość Niemców.

Żmudne i uciążliwe, powolne posuwanie się Aliantów w Normandii trwa wciąż jeszcze, pisze przedstawiciel dziennika „Daily Mail" w głównej kwaterze Eisenhowera. Ward Price. Od kilku tygodni ogólna sytuacja prawie się nie zmieniła. Potwierdzają to także wszystkie raporty, napływające do głównej kwatery. Wprawdzie wojska alianckie wszędzie atakują i usiłują dokonać przełamania, jednak nie mogą wykazać się żadnym godnym wzmianki zyskiem terenowym.

„Czy sądzicie, że w Normandii posuwamy się zbyt wolno?" Takim tytułem zaopatruje dziennik „Daily Sketch" specjalny artykuł swojego korespondenta wojennego Matthew Haltona, stanowiący wyraźną odpowiedź na pytania, stawiane dzisiaj przez angielską opinię publiczną. Halton określa walki na inwazyjnym przyczółku mostowym jako bardzo niszczące dla Aliantów. Jeszcze nigdy nie rzucano się z taką zaciętością na atakujących Anglików. Niemcy są bardzo dobrymi żołnierzami, a ich opór tłumaczy fakt nieuniknionego powolnego tempa posuwania się Aliantów. Ludzie w kraju myślą może, że Alianci posuwają się zbyt powoli. „Jednak — pisze dalej Halton — kto tak myśli, niech wstąpi raz ze mną do jednego z normandzkich rowów strzeleckich i obserwuje jakim gradem żelaza i stali są przyjmowani żołnierze brytyjscy i kanadyjscy, usiłujący szturmować pozycje niemieckie. Jeden pojedynczy Niemiec z karabinem maszynowym powstrzymuje cały oddział wojsk brytyjskich i zadaje mu ciężkie straty. Natomiast garstka Niemców niszczy swą bronią cały brytyjski batalion. Wszystko to widzieliśmy w Normandii.

Nie bez powodu Montgomery w jednym z rozkazów dziennych do swych armij wynosił „godne podziwu zalety bojowe Niemców". Alianci pod żadnym względem nie przewyższają Niemców jakością swej broni. I tak np. Anglia w pięć lat po wybuchu wojny nie posiada jeszcze typu czołgu, który mógłby się zmierzyć z najlepszymi czołgami niemieckimi. Również wobec najlepszych karabinów maszynowych Anglicy oraz Amerykanie nie posiadają czegoś równowartościowego".

MADRYT, 18. 7. — Dziennik „ABC" w swym komentarzu do sytuacji na przyczółku inwazyjnym pisze, że Montgomery ze swej całej ofensywy nie zdołał wyciągnąć oczekiwanych sukcesów. Energiczne przeciwataki niemieckie przerwały tę ofensywę i zmusiły Montgomery'ego do zarządzenia przerwy. Północni Amerykanie posuwali się powoli ku południowi, natomiast pewna niemiecka dywizja pancerna w kierunku na wschód od St. Lo wdarła się głęboko do linij amerykańskich i dotychczas nie zdołano jej odeprzeć. To przedsięwzięcie niemieckie, dokonane zręcznie i śmiało, paraliżuje pozafrontowe linie łączności Amerykanów i stanowi jeszcze jeden dowód zręczności obrony niemieckiej. Pomimo zasadniczej defensywy, akcja niemiecka wykazuje zamiłowanie do ataków, które silnie paraliżują wypady Anglo-Amerykanów i wprowadzają w nie zamieszanie.

PARYŻ, 18. 7. — Po pobycie swym na froncie w Normandii udzielił Jaques Doriot prasie paryskiej kilka objaśnień na temat odniesionych tam wrażeń. Powiedział on m. in.: „Anglo-Amerykanie zmuszeni byli użyć w Normandii znacznie większą ilość sił, aniżeli obliczyli sobie to uprzednio."

„Ze swej strony wyraził Doriot przekonanie, że Niemcy odniosą zwycięstwo w bitwie rozstrzygającej, która odbędzie się w terminie, jaki oni uznawać będą za stosowny i odpowiedni. Następnie mówił Doriot o nastawieniu amerykańskich jeńców wojennych stwierdzając, że z tych wszystkich, z którymi rozmawiał, żaden nie poszedł na front jako o-

Głos dnia

„Przeciwko komu i przeciw czemu walczymy?" — takie pytanie zadaje tygodnik konserwatywny „Truth". Wyrażenie „tajemnica wojenna" ze zrozumiałych względów da się normalnie zastosować tylko do właściwych operacyj wojskowych. Niedomaganie, jakie odczuwa jednak Anglia właśnie w obecnej chwili, jest czymś groźniejszym i złośliwszym, jest nim mianowicie zamglenie całego okresu wojennego. Polega on nie tylko na zamgleniu myśli, ale w ogóle ducha. W imię czego wyruszyła właściwie Anglia na wojnę?

Jest to pytanie, na odpowiedź którego nie ma w społeczeństwie angielskim nie tylko jednomyślności, ale nawet jasności. „Truth" przypomina w związku z tym jeden ze swoich dawnieszych artykułów i stwierdza ponownie, że ,pokolenie staroświeckich tez i interesów pomieszanych z sobą stanowiło motyw, który spowodował wypowiedzenie przez Anglię wojny Niemcom". Anglia nie przystąpiła jednak do wojny w żadnym razie po to, aby zrealizować tezy jakiegoś lorda Beveridge. Anglia walczy przeciwko narodowo-socjalistycznej idei państwowej. Jeżeli jednak wypowiedziano walkę idei socjalizmu, wówczas należy zwalczać socjalizm także we własnym kraju.

...chotni. Są oni, jak się zdaje, wszyscy zmęczeni i życzą sobie rychłego końca wojny. Większość z nich nie orientuje się w ogóle co do tego, za co walczą. Gdy zapytywał Doriot pewnego lotnika amerykańskiego, dlaczego urządził masakrę między ludnością cywilną, przyznał się ten, że stosownie do otrzymanych rozkazów rzucał swe bomby gdziekolwiek bądź bez wyboru.

SZTOKHOLM, 18. 7. — Wobec wielkich strat, jakie ponoszą północni Amerykanie w Normandii, agencja prasowa Stanów Zjednoczonych „Associated Press" musi obecnie przyznać, że straty, jakie ponoszą Amerykanie w tej wojnie zbliżają się cyfrą do strat ogólnych z pierwszej wojny światowej. Nieopublikowane jeszcze dotychczas wyniki strat poniesionych w ciężkich walkach podczas ostatnich trzech tygodni we Francji, równają się zupełnie widocznie ogólnym stratom, poniesionym przez Amerykanów w latach 1917—18.

W KILKU WIERSZACH

Z kurii arcybiskupiej w Budapeszcie donoszą urzędowo, że na Węgrzech chrzest otrzymać mogą tylko ci żydzi, którzy przebyli trzymiesięczne przygotowanie religijne i poddali się odpowiedniemu egzaminowi. W ostatnich bowiem dwóch tygodniach zgłosiło się więcej żydów do chrztu, aniżeli razem wziąwszy w ostatnich 15 latach.

+ Jednym ze skutków ostrzeliwania „V 1" jest i to, donosi „Daily Express", że na terenie Anglii południowej znowu poważnie wzrosła liczba ubezpieczeń. Czterokrotnie więcej ludzi ubezpieczyło się przed latającymi bombami w tej części Anglii, niż jeszcze przed miesiącem, przed normalnymi szkodami spowodowanymi przez bomby. Wynika to jasno ze statystyki znanego towarzystwa ubezpieczeniowego „Lloyds". Towarzystwo to już teraz skarży się, że musiało wypłacić kilka bardzo wysokich premij ubezpieczeniowych, podkreślając, że w chwili obecnej pracuje deficytowo.

Urząd informacyjny podał — jak donosi agencja „Domei" — do wiadomości, że cesarz osobiście wprowadził Kaokuni Nomuri w urząd ministra marynarki, jako następcy admirała Shigetaro Shimada, który został zwolniony ze swego stanowiska. Wprowadzenia dokonano o godzinie 15-ej w pałacu cesarskim.

* Jak donosi radio londyńskie, brytyjski minister zdrowia określił obecną akcję ewakuacyjną jako najszybszą i największą w toku dotychczasowej wojny. W okresie 13-tu dni do piątku, jak stwierdził minister, wywieziono z Londynu przeszło 150 tys. osób.

Anglia uznaje żądania sowieckie

SZTOKHOLM, 18. 7. — Angielski dziennik „Daily Mail" ogłasza uwagi godny artykuł, traktujący o sowieckich aspiracjach na pewne terytoria Europy. Wszystkie te życzenia sowieckie, odnoszące się n. p. do północy jak również południowej Europy i Dardanelów, są zaakceptowane i uznane za słuszne. Turcja nazwana jest w tym artykule jako „mizerny strażnik morskich cieśnin". Sowiecka agencja informacyjna „Tass" pomogła temu artykułowi do szczególnego rozgłosu, co jest dowodem jak bardzo cieszą się bolszewicy z tego rodzaju tendencji angielskiej polityki.

Alianci chcą mieć „50 Gibraltarów"

SZTOKHOLM, 18. 7. — Na łamach dziennika „New York American" zajmuje się amerykański generał Barrows kwestią żądania przez Aliantów, przede wszystkim przez północnych Amerykanów punktów oparcia dla czasów powojennych. Pisze on: „Ważnym przykładem są fortyfikacje brytyjskie oraz punkt oparcia dla floty w Gibraltarze. Jeżeli po tej wojnie pragniemy zapewnić światu pokój, natenczas w ręku Aliantów pozostać będzie musiało może 50 takich Gibraltarów, a wiele z nich ze względów zrozumiałych być musi amerykańskimi punktami oparcia. Oddając w ręce nasze swoje punkty oparcia, wskazała Anglia drogę, inne zaś narody powinny okazać gotowość pośpieszenia jej śladami".

Szalona symfonia londyńskich sygnałów alarmowych

Prasa brytyjska o skutkach broni „V 1"

GENEWA, 18. 7. — Prasa londyńska przynosi charakterystyczne wiadomości o skutkach bombardowania Londynu przy pomocy broni „V 1". Szeroko omawia się tam znów ekscesy rabunkowe, sprawę samoobrony cywilnej, braki w uruchomieniu prac reparacyjnych, brak materiału do nich, zmiany zachodzące w spadaniu pocisków „V 1"', zamieszanie panujące w londyńskim systemie alarmowym, zamykanie teatrów i domów koncertowych, zanik wpływów kasowych oraz brak schronów przeciwlotniczych.

Dziennik „Daily Telegraph" donosi, że pilnie potrzeba 2000 kobiet, które by opiekowały się robotnikami, jakich pościągano do Londynu celem wykonywania prac uprzątających i remontowych.

Sprawozdanie z posiedzenia parlamentu, opublikowane w dzienniku wspomnianym, mówi, że ciężka była sytuacja ministra spraw wewnętrznych Morrisona w Izbie Gmin, kiedy różni posłowie żądali lepszego zaopatrzenia południowo - angielskiej ludności wiejskiej w schrony systemu Morrisona i Andersona.

Morrison odpowiedział na to, że zaopatrzenie w schrony przeciwlotnicze jest kwestją czysto materiałową. Na razie jest to rzeczą niemożliwą, aby ludność była w nie zaopatrywana w sposób dostateczny.

Dziennik „Daily Mail" donosi, że spowodu ułamków szkła psy nie mogą już wychodzić na ulicę. Organizacja dla ochrony zwierząt domowych proponuje właścicielom psów, by sporządzili tym zwierzętom ze starych rękawiczek lub podobnego materiału specjalne obuwie jako ochronę stóp.

W swym artykule wstępnym dziennik „Daily Mail" ponownie stawia pod pręgierz „szaloną symfonię londyńskich sygnałów alarmowych" żądając, by państwo wkroczyło w tę sprawę i spowodowało jakieś ujednolicenie wszelkich tych systemów.

Ministerstwo spraw wewnętrznych na wszelkie te zagadnienia wykręca się tylko czczymi wybiegami. Pragnie ono uniewinnić swą bierność. Gdyby w Anglii stale i od dawna objawiała się tego rodzaju bezczynność natenczas kraj znajdowałby się dziś jeszcze w epoce kamiennej.

W innym sprawozdaniu dziennika „Daily Mail" cytuje się osoby ministra dla robót publicznych, lorda Portala oraz parlamentarycznego podsekretarza stanu w ministerstwie pracy Mac Corquodale, którzy obaj zajmują się w Londynie pracami około uprzątania i remontu. Oświadczyli oni, że w stolicy angielskiej istotnie zaznacza się bardzo wielkie zapotrzebowanie rąk do pracy, wobec tego zwracać się oni muszą z apelem do prowincyj o wysyłanie dalszych sił roboczych. Lord Portal wyraził nadzieję, że Niemcom nie uda się osiągnąć przewagi przy pomocy ich pracy niszczycielskiej. Na razie zajmować się można wyłącznie tylko obszarami, które zostały najbardziej nieszczęściem dotknięte, jakkolwiek używa się do tych prac już tysięcy angielskich marynarzy, żołnierzy armii i lotnictwa. Uciec się nawet było potrzeba do takich sił, jak robotnicy scen teatralnych.

„Daily Express" donosi, że najgorsze kłopoty przechodzą poszkodowani od bombardowania z powodu aktów rabunku i plądrowania. Niejednokrotnie już uciekać się musieli do samoobrony. Zbyt długo zwlekają władze z odtransportowaniem mienia uratowanego, tymczasem zaś niszczeje wszystko dalej wskutek deszczu i niepogody. Artykuł wstępny przytoczonego wyżej dziennika domaga się kary śmierci dla rabusiów.

Na łamach dziennika „News Chronicle" zauważa Cummings, że coś musi być nie w porządku z głębokimi schronami przeciwlotniczymi, które teraz dopiero zostały oddane do użytku, albowiem minister spraw wewnętrznych Morrison wciąż jeszcze wzbrania wejścia do nich korespondentom dzienników. Już przed Izbą Gmin zniewolony był Morrison bronić się przeciwko podobnym atakom.

GENEWA, 18. 7. — Aby przekonać się o stosunkach w systemie alarmowania, korespondent dziennika „Daily Mail" urządził sobie specjalną przejażdżkę po poszczególnych dzielnicach miasta Londynu. Czytając odnośne jego sprawozdanie zamieszczone na łamach tego dziennika z dnia 13. lipca, wyrobić sobie można jakieś pojęcie o zamieszaniu, jakie panuje w stolicy brytyjskiej od czasu użycia przez Niemców broni „V 1". Wyraża się on, że wielką symfonię latających bomb tworzy wycie syren, gwizdy piszczałek, głosy waltornii i puzonów oraz widok całej reszty różnokolorowych i najrozmaitszych środków alarmowych. Widział on i słyszał nieopisany hałas sygnałów akustycznych, czerwone kosze wciągane na maszty okrętowe, wielkie i małe chorągwie, wciągane na wierzchołek lub na pół masztu i wyrazić może obecnie tylko zadowolenie, że przebył już tę podróż okrężną szarpiącą nerwami.".

Wszyscy stróże schronów przeciwlotniczych uskarżają się na to, że publiczność jest już zupełnie zdezorientowana tą różnorodnością sygnałów, oddawanych w momencie, gdy zaistnieje niebezpieczeństwo bezpośrednie. Nasamprzód bowiem ogłasza się ostrzeżenie ogólne za pomocą syren. Prócz tego jednak przyjęły się różnorodne lokalne metody alarmu w poszczególnych dzielnicach miasta, podczas gdy wielkie domy towarowe i biura używają sygnałów znów innych. W niektórych dzielnicach miasta kursują nawet po ulicach wozy z głośnikami, które ostrzeżeniami swymi powiększają tylko jeszcze więcej ogólne hałasy szarpiące nerwami.

W zakończeniu sądzi wspomniany korespondent, że w ogólnym tym wrzasku ginie zupełnie szum nadlatującego pocisku „V 1". Stanowiło to dla niego prawdziwy wysiłek nerwów, aby w tym zgiełku mógł sobie wyrobić jakieś zdanie o właściwym alarmowaniu. W chwili, kiedy siedząc w biurze przenosił swe sprawozdanie na papier, słyszał on z jednej strony bicie w dzwony, z drugiej zaś ryk puzonu a w samym domu gwizd piszczałki. Co by te wszystkie znaki mogły oznaczać, o tem już nie ma on najmniejszego pojęcia.

Lista nowych naruszeń prawa międzynarodowego

BERLIN, 18. 7. — Niemcy podały do publicznej wiadomości liczne wypadki naruszenia prawa międzynarodowego przez Anglo-Amerykanów wobec niemieckich obiektów szpitalnych na włoskim terenie bojowym, a obecnie ogłoszono urzędową listę niemiecką, zawierającą za okres od 1 stycznia 1943 do końca kwietnia 1944 r. 35 ponad wszelką wątpliwość udowodnionych wypadków ciężkiego naruszenia neutralności wobec żeglugi handlowej państw nie biorących udziału w wojnie, jakich dopuściły się anglo-amerykańskie powietrzne i morskie siły zbrojne. We wszystkich wypadkach statki były zaopatrzone w swe barwy krajowe, z dala widoczne. Szczególnie charakterystycznym dla metod alianckich jest szereg bardzo ciężkich naruszeń prawa międzynarodowego wobec neutralnych statków, płynących w służbie Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, zaopatrzonych nie tylko w swoje barwy krajowe i specjalny kolor pomalowania, ale także o znaki czerwonego Krzyża.

Cechą charakterystyczną tych ataków jest to, że dotyczyły one tylko małych i średnich państw europejskich. Na pierwszym miejscu stoi Szwajcaria, której żegluga w 14-tu wypadkach poniosła ciężkie straty. Sześć spośród tych 14-tu statków o tonażu 7.806 brt. wraz z całym ich ładunkiem zniszczono wyłącznie atakami lotniczymi na wodach europejskich. Pozostałe 8 o tonażu 12.509 brt. zostały bombami częściowo bardzo ciężko uszkodzone.

Na drugim miejscu znajduj się Turcja, której prawa neutralne zostały zlekceważone w 10-ciu wypadkach zarówno na Morzu Czarnym, jak i na Morzu Egejskim, mimo iż pomiędzy Anglią a Turcją istnieje sojusz. Turecka żegluga handlowa straciła w ten sposób wskutek ataków sowieckich łodzi podwodnych, samolotów północno-amerykańskich i okrętów angielskich, 9 statków o łącznym tonażu 5.608 brt. Tylko jeden statek po ataku samolotów amerykańskich na Morzu Egejskim zdołał schronić się z uszkodzeniami do niedaleko położonego portu.

Hiszpania znajduje się na trzecim miejscu z 7-miu wypadkami, które przyprawiły ten kraj o zatonięcie 6 statków łącznej pojemności 11.840 brt, Mały 500-tonowy statek wyszedł cało z ataku łodzi podwodnej na Morzu Egejskim. Prawa suwerenne Szwajcarii zostały naruszone w trzech wypadkach, z których dwa są całkiem niedawnej daty. Chodzi tu o parowce „Chasseral" i „Christina" które uszkodzone zostały bombami lotniczymi. Trzeci parowiec „Maloya" pojemności 1788 brt. został zatopiony przez brytyjską łódź podwodną 9 września 1943 r. w pobliżu Korsyki.

Zatopienie parowca portugalskiego „Santa Irene" na Morzu Śródziemnem w dniu 17 kwietnia 1943 r. zamyka krąg tych neutralnych narodów europejskich, które w ciągu 16 miesięcy wśród głośnych, ale bezskutecznych kroków protestacyjnych były zmuszone poświęcić w całości lub częściowo 35 statków o pojemności przeszło 46.000 brt na rzecz bezwzględnych metod prowadzenia wojny przez Aliantów.

Znaczna działalność lotnictwa nad frontem wschodnim

BERLIN, 18. 7. — Lotnictwo sowieckie, które w dniu 15 lipca znacznymi siłami wspierało próby czołgów przełamania się na środkowym odcinku, poniosło poważne straty. Silne formacje myśliwców niemieckich zwalczały formacje sowieckie. Doszło do zaciętych utarczek powietrznych, które w niektórych miejscach wzmogły się do rozmiarów bitew powietrznych. Według dotychczasowych raportów zestrzelono 57 samolotów sowieckich. Koncentrycznym ogniem artylerii przeciwlotniczej zniszczono dalsze 22 samoloty sowieckie. W ciągu nocy na niedzielę niemieckie myśliwce operujące nocą zestrzeliły 4 maszyny sowieckie. Operacje eskadr niemieckich samolotów bojowych i bliskiego wsparcia w rejonie Grodna i na południe od niego uwieńczone zostały pomyślnymi wynikami. Samoloty niemieckie koncentrowały swoje bomby i ogień z broni pokładowej zwłaszcza na sowieckie czołowe oddziały pancerne, podsuwające się pod niemieckie linie ubezpieczające. Ponadto samoloty niemieckie obrzuciły wielkimi lościami bomb zmotoryzowaną artylerię sowiecką, wśród której znajdowały się ciężkie baterie. — Zniszczono przy tym liczne sowieckie czołgi i pewną liczbę dział szturmowych.

Obiektem gwałtownych niemieckich ataków powietrznych była również sowiecka komunikacja samochodowa w rejonie przyfrontowym. Zniszczono przy tym lub podpalono 75 pojazdów zmotoryzowanych. Celnymi bombami zniszczono kilka prowizorycznych mostów, znajdujących się na obszarze głównych sowieckich linii dowozowych. Ubiegłej nocy niemieckie formacje specjalne kontynuowały swoje systematyczne ataki na sowieckie linie kolejowe na poszczególnych odcinkach wschodniego frontu. W rejonie Balti—Kowel—Tarnopol oraz Newla zbombardowano bardzo skutecznie kilka dworców kolejowych.

Port w Cherbourgu jeszcze nie nadaje się do użytku

BERLIN, 18. 7. — Zniszczenie urządzeń portowych w Cherbourgu dotychczas wciąż jeszcze uniemożliwia wykorzystanie tego portu dla amerykańskiej komunikacji okrętowej, mimo że działania bojowe zakończyły się tam już od kilku tygodni, a ponadto przysłano na miejsce liczne specjalne oddziały wojskowe celem prowizorycznego doprowadzenia do porządku przystani i molo.

Wojska inwazyjne są zmuszone w dalszym ciągu wyładowywać swoje posiłki w ludziach i materiale w rejonie ujścia rzek Vire i Orne, co jest zarówno niewygodne, jak zabierające wiele czasu i niebezpieczne. W szczególności Amerykanom dotychczas jeszcze nie udało się urządzić portu w Cherbourgu dla przyjmowania bezpośrednich transportów dalszych formacyj zaczepnych na front inwazyjny ze Stanów Zjednoczonych, wskutek czego z powodu niezwykle wysokich strat, pilne rezerwy w ludziach i broni, a zwłaszcza w sprzęcie bojowym, musi się sprowadzać w dalszym ciągu z południowej Anglii.

Cherbourg miał być najpóźniej w dwa tygodnie po rozpoczęciu inwazji ponownie uruchomiony dla wyładowywanie transportowców wojsk i wielkich parowców towarowych. Z powodu zręcznej walki obronnej dywizyj niemieckich musiano zasilić formacje Montgomery'ego kilku wielkimi formacjami wojsk amerykańskich, znajdujących się w południowo-wschodniej Anglii.

Zagrożenie Anglii ze strony amerykanizmu i komunizmu

MADRYT, 18. 7. — Bardzo wymowny artykuł opublikowało wychodzące w Barcelonie czsopismo „Destino". W wywodach tych wyjaśnia się, że egzystencja Anglii po wojnie jest zagrożona przez dwie rewolucyjne siły, którą przepojone są dwa wybijające się narody, a to Stany Zjednoczone i Unia Sowiecka. Wyłania się pytanie, czy Anglia będzie w stanie 46 milionów ludności oprzeć się niebezpieczeństwu pochłonięcia jej przez 130-milionowe Stany Zjednoczone i 180-milion. ludność Unii Sowieckiej.

Gdyby Anglia zdecydowała się na Unię Sowiecką — tak stwierdza autor — w takim razie spadłaby sama do mało znaczącej roli i utraciłaby swe imperium na korzyść Stanów Zjednoczonych. Gdyby się zdecydowała po stronie Stanów Zjednoczonych, w takim razie utraciłaby zupełnie, według wszelkiego prawdopodobieństwa, nie tylko swe wpływy w Europie na rzecz komunistów, lecz zdegradowałaby również Londyn do rzędu miast prowincjonalnych.

Ta świadomość, jak to zdradzają Churchill i Samuel Hoare, przybiera obecnie w Anglii coraz wyraźniejsze kształty. Anglia musi przyjść do przekonania, że minęły już te czasy, kiedy usprawiedliwiona była polityka równowagi europejskiej, a miejsce jej zajmie walka o równowagę całego świata.

„Times" o stratach w Normandii

LIZBONA, 18. 7. — W sprawozdaniu z terenu wojennego skarży się korespondent specjalny dziennika „Times" na niesłychanie wysokie straty, jakie ponoszą w Normandii wojska anglo-amerykańskie. Pisze on, że walki te przynoszą dla wojsk anglo-amerykańskich straty ciężkie, ponieważ wojska te nie były dostatecznie wyszkolone do walki w terenie lesistym i pagórkowatym. Jest to rzeczą niesłychanie bolesną, że rany i śmierć ponosi tak duża liczba dobrych oficerów i żołnierzy".

Z DNIA

DZIŚ ZACIEMNIAMY

Początek 21·20
Koniec 4·00

Ostrzeżenie lotnicze:
3 sygnały w ciągu minuty
Alarm:
sygnał 1-minutowy (ton wyjący)
Zapowiedź odwołania alarmu:
3 sygnały w ciągu minuty
Odwołanie alarmu:
sygnał 1-minutowy (ton wysoki)

LWOWSKA IZBA ADWOKACKA

wzywa adwokatów, którzy prowadzą kancelarie we Lwowie, ażeby zgłosili się w dniach 20 lub 21 lipca br. między godziną 12 a 13 w lokalu Izby przy ulicy Kraszewskiego l. 17.

NOWE KARTY NA OPONY

Wydział Ruchu Drogowego w Głównym Wydziale Spraw Wewnętrznych (Rząd Gen. Gub.) wydał zarządzenie, w którym podaje, iż z ważnością od dnia 15 lipca br. wprowadzono dla pojazdów mechanicznych z urzędowym znakiem rozpoznawczym (z wyjątkiem pojazdów mechanicznych posiadających znak rozpoznawczy „V Ost") nowe karty na opony.

W myśl omawianego zarządzenia posiadacze pojazdów mechanicznych, którzy po dniu 10 lipca składają wniosek o opony zapasowe, winni przed złożeniem podania u Starosty Powiatowego wzgl. Miejskiego — Urząd Ruchu Drogowego — złożyć wniosek o wystawienie nowej karty na opony.

ZGŁASZANIE PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH

Wszyscy właściciele przedsiębiorstw handlowych z okręgu lwowskiego, którzy zatrzymali się czasowo na terenie okręgu radomskiego, krakowskiego i warszawskiego i prowadzą tutaj przejściowo składnice względnie nowe przedsiębiorstwa, mają obowiązek osobistego względnie pisemnego zgłoszenia się do Grupy Handel w Krakowie, J. Hallerstr. 1, II p. pokój nr 25.

Przy zgłoszeniu należy podać numer członkowski (o ile znany jest przedsiębiorstwom), branżę, poprzedni adres, pod jakim prowadzone było przedsiębiorstwo na terenie okręgu lwowskiego, oraz adres obecny. Termin zgłoszeń ustalony został na dzień 25 lipca bieżącego roku. W zarządzeniu zwrócono uwagę, że firmy we własnym interesie winny dotrzymać terminu zgłoszeń.

PRÓBY NAWOŻENIA HAL GÓRSKICH

W Generalnym Gubernatorstwie na odcinku rolnictwa stosuje się najrozmaitsze metody zmierzające do podniesienia wydajności ziemi. Od niedawna naukowymi badaniami objęto również hale górskie. Przykładem warsztatu doświadczalnego jest w danym przypadku hala Haluszowa nad Dunajcem, leżąca w powiecie nowotarskim na wysokości 1000 metrów. Powierzchnę hali, wielkości 2,26 ha, podzielono na 140 działek. Doświadczenia mają odpowiedzieć na następujące pytanie: które nawozy wywierają najlepszy wpływ na rozwój roślin. Do doświadczeń, które przeprowadza się od dwóch lat, używa się zarówno nawozów naturalnych (np. nawóz bydlęcy, owczy) jak i sztucznych, a więc azotowych, fosforowych, potasowych i wapniowych. Doświadczenia robi się przez stosowanie różnych kombinacyj nawozów, bądź nawozów tylko jednego gatunku. Haluszowa hala zbliżona jest do hal tatrzańskich zarówno pod względem klimatu jak i składu gleby.

Stosowanie nawozów dało niespodziewane wyniki. W niektórych miejscach trawa dochodzi aż do kolan. W stosunkowo krótkim czasie zebrano dużo materiału. Przede wszystkim przekonano się, że nawozy naturalne, czy to w formie obornika bydlęcego czy gnojówki, — wywierają mały wpływ na rozwój rośliny, a głównie na trawy. Z nawozów sztucznych na pierwszym miejscu należy w danym przypadku wymienić nawozy fosforowe; za nimi idą nawozy potasowe. Najskromniejsze wyniki osiągnięto po zastosowaniu nawozów azotowych. Te ostatnie wywierają pewien wpływ tylko w połączeniu z innymi nawozami np. potasowymi lub fosforowymi.

Gruntowniesze badania zmierzają do stwierdzenia, w jakiej formie dany nawóz sztuczny daje najlepsze wyniki. Na podstawie już dotychczas zebranych wyników można twierdzić, że z nawozów fosforowych na wzrost traw zdecydowanie wpływają żużle Thomasa. Stwierdzono również, że fosforyty, w porównaniu do żużli Thomasa, wywierają daleko mniejszy wpływ. Niejednakowy wynik stwierdzono również odnośnie różnych odmian nawozów azotowych.

Dotychczasowe doświadczenia są jeszcze skromne; tym niemniej rzuciły dużo ciekawego światła na zagadnienie nawożenia hal górskich. Prawdopodobnie już w niedługim czasie będzie można przystąpić do podniesienia rentowności gospodarstw halnych.



GODŁO LWOWSKIEGO CECHU KRAWIECKIEGO (pocz. w. XVIII)

Nowa metoda sztucznego otrzymywania kofeiny i teobrominy

Ostatnio pojawiła się w prasie sensacyjna wiadomość, że uczonym niemieckim udało się zupełnie nową metodą wyprodukować ważne artykuły lecznicze: kofeinę i teobrominę.

Obie te substancje są, jak wiadomo, tak zwanymi alkaloidami, znachodzonymi w ziarnach kawy i kakao i znajdującymi szerokie zastosowanie w medycynie. Ponieważ ziarna kawowe i kakaowe stanowią artykuły, których przywóz z okolic tropikalnych jest w czasie wojny niezwykle utrudniony, wynalazek ten posiada wprost epokowe znaczenie.

Znany chemik niemiecki, profesor uniwersytetu w Jenie, opublikował obecnie kilka szczegółów na temat uzyskiwania tych substancji.

Z wywodów jego wynika, że materiałem wyściowym dla produkcji tych substancji są ekskrementy zwierząt. Po długich doświadczeniach laboratoryjnych udało się obecnie ustalić metodę, która pozwala na produkowanie w wielkich rozmiarach kofeiny i teobrominy z ekskrementów zwierzęcych.

Stosunkowo nieskomplikowaną drogą uzyskuje się z kwasu moczowego substancję, noszącą w chemii nazwę ksanthyna. Z tej ksanthyny przy pomocy metody metylowania da się następnie uzyskać kofeina i teobromina. Materiał wyjściowy, mianowicie kwas moczowy, uzyskuje się z ekskrementów wężów, jaszczurek, — ptaków, a nawet jedwabników.

NOWY OGRÓD BOTANICZNY NA CETNERÓWCE

Drugim z rzędu ogrodem botanicznym we Lwowie jest nowy ogród flory polskiej, położony na odległych wschodnich peryferiach miasta, na Cetnerówce. Zajmuje on miejsce dawnego dworu i zabudowań gospodarczych, należących na przełomie XVIII i XIX wieku do wojewody Cetnera, od którego nazwę wziął ten obszar, położony wówczas daleko poza miastem. Nazwa ta do dziś się utrzymała, mimo że późniejszą właścicielką była hr. Jabłonowska. Od nej to w roku 1912 kupił tę posiadłość uniwersytet w celu założenia nowego ogrodu botanicznego. gdyż stary ogród przy ul. Długosza miał być zlikwidowany dla poszerzenia starego uniwersytetu. Wojna jednak ocaliła stary ogród od likwidacji, dzięki oddaniu b. gmachu sejmowego uniwersytetowi.

W roku 1912 komisja uniwersytecka pod przewodnictwem prof. Mariana Raciborskiego dokonała zakupu terenów pod budowę ogrodu /o obszarze ośmiu morgów. Pierwszym organizatorem był prof. Ciesielski. Nabyty teren był bardzo ładnym naturalnym parkiem, z pięknymi, starymi drzewami, o ukształtowaniu falistym, otoczony wokół gęstym lasem bukowym i częściowo grabowym. Niedalekie źródło tworzyło w malowniczym parowie głęboki staw. Po zakupieniu wyrównano częściowo nierówności terenowe dla utworzenia tzw. plateaux, tj. równej przestrzeni dla zasadzenia na niej roślin w kwadratowych poletkach o boku 2 m. Rośliny uzyskiwano z rozmaitych stanowisk w Polsce; wykopane podczas wycieczek naukowych indywidualnych i zbiorowych dzikie rośliny przewożono do ogrodu dla dalszego rozmnażania.

Trudność ich hodowli polegała na bardzo szybkim rozroście i zajmowaniu sąsiednich poletek. Ta szybkość rozmnażania wymagała ciągłego plewienia, stałego zatrudnienia kilkunastu osób dziennie. Prócz tabilczek orientacyjnych przy każdej z roślin, ułatwiał odnalezienie żądanego gatunku dokładny plan poletek. Prócz roślin sprowadzano różne gatunki krzewów i drzew. Cały teren ogrodu otoczono wokół drucianą siatką. W ciągu dwu lat zakończono prace nad założeniem ogrodu. Na plateaux wybudowano betonowy basen na rośliny wodne, podzielony cementowymi przegrodami na szereg oddzielnych części. Na stawie wydłużonym zaprowadzono kulturę roślin stawowych i błotnych, ptactwo wodne gnieżdżące się na małej wysepce nadało zakątkowi wiele naturalnego uroku.

Pierwsza wojna światowa nie oszczędziła ogrodu. Zaledwie po dwu latach istnienia, ogród uległ prawie całkowitej zagładzie. Rośliny wyniszczone, park w znacznej części wy-

ZAWODOWE POŚREDNICTWO PRACY DLA ARTYSTÓW

Na mocy zarządzenia Głównego Wydziału Pracy, Zawodowe Pośrednictwo Pracy dopuszczono aż do odwołania do pośrednictwa osób dla koncertów instrumentalnych i wokalnych oraz dla występów śpiewaczych i takich odczytów, w których zachodzi wyższy interes sztuki lub wiedzy, do pośrednictwa członków scen (pośrednictwo sceniczne) oraz do pośrednictwa osób dla występów artystycznych w variete, kabarecie, cyrku, dancingu lub podobnych zawodowych lub niezawodowych imprezach. Do tego należy także pośrednictwo orkiestr, występujących wyłącznie jako artystyczny numer w obrębie artystycznego programu.

Rząd Generalnego Gubernatorstwa przeniósł wykonanie tego pośrednictwa zawodowego na Towarzystwo Pośrednictwa dla Koncertów, Scen i Artystów z ogr. odp. z siedzibą w Krakowie.

Zgodę Urzędu Pracy na wykonywanie zawodu uzależniono od warunku, że pośrednictwo wykonane zostało przez Pośrednictwo dla Artystów lub jego oddziału. Dlatego też przedsiębiorcy winni zgłosić swoje zapotrzebowanie sił w Pośrednictwie dla Artystów i pokryć to zapotrzebowanie przy pomocy wyżej wymienionej placówki.

Przyjęcie do pracy i zatrudnienie takich osób, o ile nie zostały one zapośredniczone przez Pośrednictwo dla Atrystów lub jego oddziały, winien zgłosić przedsiębiorca (aranżer) tej placówce w ciągu 8 dni po zawarciu umów.

Bliższe szczegóły w tej kwestii zamieszczone są w Dzienniku Rozp. dla Gen. Gub. Nr. 32, str. 200, przy czym zaznaczamy, że zarządzenie niniejsze weszło w życie z dniem 1-go lipca br.

NAJWAŻNIEJSZE PRZYKAZANIA ZDROWIA

„Szlachetne zdrowie, ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie, kto cię utracił". Kwestia dobrego zdrowia jest powszednim tematem rozmów, na który każdy lubi zabierać głos, ale przeważnie dbałość o zdrowie wykazujemy dopiero wtedy, gdy poczyna dokuczać nam jakaś dolegliwość. A przecież daleko bardziej wskazanym jest przestrzeganie tych niewielu prostych zasad, które pomagają do utrzymania organizmu w pełnej sprawności. Poza tym stan zdrowia dorosłej jednostki w wielkim stopniu zależy od rozwoju w okresie dziecięcym, albowiem już dawne przysłowie mówi: „czym skorupka nasiąknie za młodu, tym też później i zatrąca", dlatego też poniższe kilka uwag poświęcamy sprawie zdrowia naszych milusińskich.

Wiedeński lekarz chorób dziecięcych, prof. Hamburger opracował niedawno siedem głównych punktów wytycznych, na których powinien opierać się tryb życia dziecięcego, o ile mają z tych dzieci wyrosnąć zdrowi ludzie. Zasady te posiadają wartość również i dla dorosłych, lecz dla rozwijających się dopiero organizmów są szczególnie ważne.

Świeże powietrze. Nawet wśród ulic wielkiego miasta powietrze pod otwartym niebem bywa znacznie lepsze, niż w miejscowości kuracyjnej, gdy się przebywa w zamkniętym i źle wentylowanym mieszkaniu. Świeże, niezużyte powietrze w wielkiej ilości jest pierwszym warunkiem zdrowia. Powietrze wśród ścian zamkniętego pomieszczenia psuje się szybko na wskutek wydzielanego przy oddychaniu dwutlenku węgla. Czyste, niezepsute powietrze stanowi najlepszy środek zapobiegający licznym chorobom okresu dziecięcego. Dzieci, które latem i zimą sypiają przy otwartych oknach i bez względu na stan pogody wychodzą z domu, prawie nigdy nie ulegają zaziębieniom.

Dużo — nie znaczy zdrowo. Dostateczne i właściwe odżywianie jest drugim czynnikiem zdrowia. Trzeba jednak określić granicę pojęcia „dostateczne". Na przekarmiający sposób odżywiania zdrowe dziecko reaguje brakiem apetytu, stosownie do naturalnego instynktu odpychającego go tycie. Wmuszanie w dziecko pokarmów przy pomocy prośby i obietnic lub nawet groźby stwarza przyzwyczajenie przejadania się, co młodemu organizmowi nie wychodzi na pożytek. Powinno się dziecku pozostawić pewną swobodę w tym zakresie, niech samo je tyle, na ile ma apetyt. Wprawdzie oczy bywają większe, niż pojemność żołądka, lecz kwestię tę można załatwić przez proponowanie kilku mniejszych porcyj jedzenia, zamiast jednej dużej. Wówczas każda porcja zostanie spożyta z apetytem.

Słońce krzepi kości. Światło słoneczne jest najważniejszym środkiem zapobiegającym krzywicy, a poza tym wywołuje ono jeszcze szereg różnych zdrowych podniet. Dlatego też słońce jest trzecią z głównych zasad zdrowia. Pod działaniem naświetlenia słonecznego powstaje w organizmie niezbędna dla rozwoju kości witamina D, bez której szkielet dziecięcy pozostałby miękki i pokrzywiony. Brak witaminy D w organiźmie odbija się również i na starszych dzieciach, powodując zwiotczałość ścięgien w stawach oraz ogólny wygląd zmęczenia, ospałości, braku apetytu i uczucie osłabienia. Płaskie stopy można także zapisać na rachunek niedostatecznej ilości witaminy D w okresie dziecięcym.

„Praca" rozwesela. Każda czynność jaką spełnia dany organ ciała nazywana jest przez fizjologię „pracą". Gdy się czyta niniejsze zdanie, fizjolog orzeknie, że oko czytelnika „pracuje". Gry ruchowe dzieci, bieganie, podskoki itp. fizjologia zalicza do pracy mięśni. Właśnie to obfite poruszanie się mięśni jest czwartym czynnikiem zdrowia, i stanowi niezbędny warunek rozwoju dla młodego organizmu. /Ponadto ruchy takie wywołują u dzieci nastrój radosny, co zresztą łatwo zaobserwować. Dzieci mało ruchliwe, zaliczane do kategorii „spokojnych" są zwykle mrukliwe, gdyż wrodzony im popęd do działania został stłumiony. a to z powodu, że za mało przebywają na otwartym powietrzu. Ściany mieszkania nie stanowią przestrzeni nadającej się do zbiorowej bieganiny dzieci.

Sen — według upodobania. Dziecko powinno spać, gdy jest znużone i tylko wtedy. Jest to piąta spośród głównych zasad zdrowia. Nie ma sensu zmuszać dziecko do ustalonej z góry ilości godzin snu, ponieważ potrzeba snu jest wśród dzieci podobnie różnorodna, jak i u dorosłych. Wszystkie reguły co do tego, ile godzin dziecko winno sypiać, są zasadniczo tylko przeciętną miarą. Zakłócenia snu pochodzą przeważnie stąd, że dziecko albo za mało zażywa ruchu, albo też narzuca mu się zbyt długi sen. Dobrze jest również pamiętać, że przeciążanie dziecka wrażeniami natury umysłowo-duchowej jak np. opowiadanie zbyt długich bajek, towarzystwo innych dzieci, przeciągające się do późna itp. u dzieci o żywym temperamencie lub też nerwowych wywołują niespokojny sen.

Czystość a higiena — to dwie różne rzeczy. Higiena ma na celu ochronę organizmu przed chorobami zakaźnymi i nie jest wcale równoznaczną ze schludnością, gdyż wymaga zachowywania czystości w pewnej określonej dziedzinie, jak np. przy wytwarzaniu artykułów spożywczych albo też czuwa nad tym, aby zanieczyszczone płyny nie powodowały szkód dla zdrowia. Higiena walczy z bakcylami chorobotwórczymi. Na ogół jednak nie każda kategoria mikrobów wywołuje chorobę. Niektóre spośród tych drobnoustrojów są nawet konieczne zarówno dla zdrowia, jak i dla życia. Zresztą istnieje pewna ilość chorób, jak np. grypa, zapalenie płuc itd. przed którymi najdokładniejsza czystość nie może ochronić, a natomiast możliwie największa ilość świeżego powietrza, hartowanie ciała i rozsądny sposób odżywiania się tworzą doskonałe środki zapobiegawcze. Z powyższych względów czystość jako czynnik zachowania zdrowia stoi u dzieci na szóstym miejscu. Oczywiście nie przemawia się tu za hodowaniem brudu i samo przez się jest zrozumiałe, że utrzymywanie dziecka w czystości jest nakazem zarówno zdrowotnym jak i obyczajowym, lecz nie należy popełniać przesady i sądzić, że przez częste mycie dziecka wszystko już dla zdrowia zostało zrobione. Daleko ważniejsze bywa, gdy się mówi więcej o czystym powietrzu, niż o czystych rękach, mętne zaś szyby w otwartym oknie są lepsze niż połyskujące jak lustro — w zamkniętym. Najlepiej się dzieje, jeśli szyby są czyste i przejrzyste jak kryształ, a okno otwarte.

Wreszcie — wychowanie. Ta siódma wytyczna obejmuje właściwie wszystkie poprzednie. Pierwszą regułą pod tym względem jest zaufanie w regulujące siły przyrody. Wykazywanie przesadnej troski na każdym kroku o cielesne zdrowie dziecka doktór Hamburger uważa za niewskazane. Drugą zasadą powinno być takie kierowanie postępkami dziecka, które by się nie dawało zbytnio odczuwać. Nie należy również małej istocie ludzkiej oszczędzać pewnych doświadczeń przez nudne zakazy, których ono i tak przeważnie nic słucha. Bezpośrednie doświadczenie jest daleko lepszą szkołą. Można dziecku dowolną ilość razy opowiadać, że sparzy się, o ile dotknie gorącego garnka, lecz aby się o tym przekonać, dziecko musi przynajmniej raz dotknąć się do takiego garnka. Tą metodą, aczkolwiek nieco trudniej, dziecko uczy się właściwego postępowania. Na ogół dziecko nie powinno być pajacykiem, którego pociąga się za sznurek, gdyż wychowanie nie jest tresurą. Tam jednak gdzie zachodzi potrzeba, należy pozostawić dziecku zdecydowanie określoną granicę postępowania.

rąbany, budynki w ruinie, a olbrzymi las bukowy opodal ogrodu wytrzebiony — oto skutki pierwszej wojny. Rezultatem wycięcia starego lasu było czterokrotne na odcinku dziesięciolecia zasypanie stawu piaskiem spadającym z ogołoconych parowów. Przez kilkakrotne odkopywanie ucierpiała jego głębokość, która dziś nie przekracza dwu metrów. Dla zapobiegnięcia zasypywania stawu piaskiem wybudowano powyżej na parowie tamę betonową.

Prace założycielskie musiano w latach powojennych w roku 1924, wszcząć od nowa. Dzięki niestrudzonej pracy prof. Kulczyńskiego sprowadzono ponownie szereg gatunków roślin od najbardziej pospolitych do najrzadszych, zaopatrzono je dokładnym opisem, zasadzono wiele młodych drzew, założono alpinarium, w którym znalazły się rośliny rosnące powyżej górnej granicy lasu. W kilka lat później, w r. 1927 z dotacyj państwowych odrestaurowano budynki. Mimo ciągłej pracy nad skompletowaniem roślin posiadał ogród w latach przed obecną wojną około 800 gatunków roślin, a więc nie był wykończony, ciągle znajdował się w stadium przygotowawczym. Ze starych drzew dochował się jawor około 200-letni, cis 350-letni, jedyny spośród trzynastu ocalałych po pierwszej wojnie, buk pospolity i buk o czerwonych liściach ogrodowy, kilka trzydziestoletnich modrzewi polskich.

W roku 1934 wyszedł drukiem katalog wymiennych roślin, hodowanych w ogrodzie tutejszym. Podobne katalogi wydają wszystkie ogrody botaniczne na całym świecie celem wzajemnej wymiany żądanych gatunków, przesyłanych tak drogą lądową, jak też i morską i powietrzną. Pobudowane w stawie baseniki, w wymiarze 70x70 cm, rozgraniczają odpowiednie gatunki roślin wodnych i błotnych krajowych. Mimo tego rozgraniczenia staw sprawia wrażenie naturalnego: pełno w nim wodorostów, pięknych lilij wodnych, białych, kremowych i różowych, wreszcie tzw. grzebień czyli nenufar o żółtym kwiecie.

W latach przed obecną wojną istniał projekt włączenia ogrodu botanicznego w wielki park miejski, do którego weszłaby malownicza Pohulanka i park Głowackiego.

Wojna stanęła temu na przeszkodzie.

W czasie obecnej wojny zarząd ogrodem botanicznym powierzono Fachowym Kursom Gospodarczym. Zniszczenia dokonane bezpośrednimi działaniami wojennymi są dość znaczne, a wskutek pracy niekwalifikowanych robotników w ciągu całego czasu wojny, kultury roślinne uległy zaniedbaniu. To wszystko złożyło się na powstanie nieładu wśród roślin w ogrodzie, w którym dwu pracowników nie może podołać ogromowi pracy i upilnowaniu pięknych okazów pozostałej jeszcze flory. W ubiegłym roku zamierzono utworzyć w ogrodzie niewielki zwierzyniec, w którym miał znajdować się niedźwiedź, borsuk, wilk, lis, sarna, a więc przedstawiciele fauny krajowej, pobudowano nawet odpowiednie pomieszczenia, jednak do pełnej realizacji projektu nie doszło.

PIELĘGNOWANIE DRZEW OWOCUJĄCYCH

Drzewa, które silnie zaowocowały, mają duże zapotrzebowanie wody i musimy dbać o to, aby je zadowolić. Należy na to zwrócić uwagę, że przy długiej suszy letniej może nastąpić wydatne opadanie owoców, jeżeli drzewa nie będą wystarczająco podlewane. Trzeba wziąć pod uwagę, że większość wody zostaje zużyta przez ulistnienie drzewa. Bez dostatecznej wilgoci w glebie owoce nie mogą wykształcić się należycie. Płasko i płytko zakorzenione gatunki (jabłonie ,śliwy i wiśnie) mają większe zapotrzebowanie wody, do głębi (grusze, czereśnie) wytrzymują lepiej suszę.

Powierzchowne podlewanie drzew owocowych nie wystarcza, ponieważ woda nie dochodzi do korzeni, a wyparowuje z wierzchnich warstw gleby. Dlatego też należy drzewa owocowe zaopatrzeć w rodzaj wałka z ziemi, w obrębie którego nalewa się wodę. Także dalsze partie korzeni, bardziej oddalone od pnia, zaopatrują drzewo w pokarmowe składniki gleby. Dlatego, aby woda do nich doszła, należy przygotować więcej zagłębień w ziemi i wypełnić je wodą, podlewanie sadu z kulturą piętrową jest łatwiejsze, niż wtedy, gdy drzewa stoją na murawie.

Podlewanie w głąb można wykonać specjalnymi przyrządami wyrabianymi w różnych wielkościach. Oprócz tego przyrządy te nadają się także do bezpośredniego nawożenia korzeni płynnym nawozem np. gnojówką, co ma duże znaczenie w czasie wykształcenia pączków. Przy obfitym obrodzeniu późnych odmian nawożenia takie można stosować jeszcze w sierpniu. Nie należy jednak stosować nawozu z ustępów, szkodzić on bowiem może zarówno drzewom jak i owocom.

Racjonalne podlewanie należy wtedy rozpocząć, gdy owoce gatunków ziarnkowych osiągają wielkość orzecha laskowego, zaś u pestkowych tworzy się pestka.

Dzwonią kosy

Sianokosy znajdują się już w pełni. Wszystkie odmiany traw udały się w roku bieżącym znakomicie, a zbiór ich zapowiada się nadspodziewanie dobrze.

Pierwsze pokosy siana wypadły doskonale. Prace kosiarzy prowadzone są w dalszym ciągu z niemniejszym natężeniem. Ustabilizowana pogoda ostatnich dni daje możność dokładnego wyschnięcia siana i koniczyny, co bezwarunkowo przyczyni się do powiększenia wartości zbiorów. Można przypuszczać, że zbiór siana, w porównaniu z latami ubiegłymi, będzie w roku bieżącym znaczne lepszy.

ZGŁOŚ SIĘ DO DOBROWOLNEJ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ — RATUSZ — I. piętro, pokój 17.

CYRK W PŁOMIENIACH!

Dzienniki „Nya Dagligt Allehanda” i „Aftonbladet” (Sztokholm) podają szczegóły o wielkiej katastrofie, jaka wydarzyła się w cyrku w mieście Hartford w stanie Connecticut w Stanach Zjednoczonych.

Pożar powstał w czasie produkcji tresowanych lwów, przypuszczalnie od niedopałka papierosa. Pożaru nie odkryto natychmiast. Burzliwe oklaski w czasie tresury lwów uniemożliwiły usłyszenie okrzyków straży ogniowej.

Po odkryciu pożaru wybuchła panika. W tłoku tratowano kobiety i dzieci. Wszyscy krzyczeli, a przerażenie 10.000 widzów, znajdujących się w cyrku, powiększał ryk lwów i strzały pogromcy lwów, który był zmuszony zastrzelić kilka lwów.

Wielka ilość zwierząt, wypuszczonych ze swych klatek, przebiegła przez arenę i wmieszała się wśród ludzi. Liczba śmiertelnych ofiar wynosi w przybliżeniu 200, zaś kilkaset osób odniosło rany.

Wczasie straszliwej paniki orkiestra cyrkowa grała dalej, a nawet linoskoczki kontynuowali swoje produkcje w nadziei, iż w ten sposób uspokoją publiczność. Artyści w ostatniej chwili uratowali się z płonącego namiotu.

DAJ GROSZ NA POLSKI KOMITET POMOCY
LWÓW — SOBIESKIEGO 15

✝ MSZA ŚW. ŻAŁOBNA za spokój duszy ś. p. **GOTTFRIEDA STANISŁAWA**, zmarłego dnia 9. kwietnia 1944 r., zostanie odprawiona dnia 20. lipca 1944, godz. 8.30 rano, w Katedrze Ormiańskiej na którą zapraszają Krewnych i Znajomych Zmarłego, Stroskani

Rodzice, Siostra i Szwagier.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi ś. p. **STEFANII SZCZUDŁOWSKIEJ, nauczycielki muzyki i szkół powszechnych, a to:** Przewielebnemu Duchowieństwu, Siostrom Nazaretankom, Siostrom Zmartwychwstankom, Koleżankom i Kolegom Zmarłej, Gronu nauczycielskiemu i Dziatwie szkoły nr 16, Przyjaciołom, Sąsiadom i Znajomym składa serdeczne „Bóg zapłać“. **Rodzina.**

POLECENIA GODNE FIRMY

KSIĄŻKI: w Księgarni — Antykwarni A. Krawczyński, Lwów, ul. Trybunalska 18. Książki nowe, antykwaryczne, okazyjne. Grafika — Sztychy. 1486

WARTOŚCIOWE książki i całe księgozbiory kupuje stale — Księgarnia J. Foitlka, Lwów, Wehrmachtstrasse (Batorego) 30.

LATARKI kieszonkowe i baterie — T. Szumski, Lwów, Łyczakowska 4. 1522

KUPNO — SPRZEDAŻ

KSIĄŻKI wartościowe polskie i ang. Świat i Życie, Trzaski: Historia, Geografia (Polska lub całość), — Nowa Książka, Biblioteka Wiedzy, Słowniki kupię. Kiosk, pl. Strzelecki tylko od 2—8 godz. 25441

SPORTOWY płaszcz futrzany i nowe ubranie wojenne na średniego — tanio sprzedam. Oglądać można między godz. 13—16, Mała 4, mieszk. 7 (obok kościoła Św. Antoniego). 25408

PIANINO pierwszorzędne nowoczesne sprzedam. Wąsowicza 4, Łyczakowska nr 130, od 10—16. 25411

KUPUJĘ stare wózki dziecięce głębokie i sportowe. Listy Gaz. Lw. 25447

OBRAZ Stanisławskiego, małoobrazkowy aparat fotograficzny, elektryczny patefon walizkowy kupię. Kiosk, pl. Strzelecki, tylko od 2—8. 25442

SPRZEDAM natychmiast w doskonałym stanie fortepian krzyżowy „Reinhold“. Zgłoszenia od 11—5 godz. ul. Arciszewskiego 8, mieszk. 155. 25419

PIANINO — fortepian krzyżowy natychmiast kupię. Nowacki, Piłsudskiego 17 (sklep). 24751

PANTOFELKI ciemne, nowe nr 35 na drewnianych spodach i wannę dużą — blaszaną, prawie nową, sprzedam, ul. Łyczakowska 15, m. 20. 1567

KUPIĘ większą ilość płyt patefonowych koncertowych i tanecznych w dobrym stanie. Oferty Lwów, Miączyńskiego 4, m. 1 (Łyczaków). 16—17. 24972

OKAZYJNIE do sprzedania aparat radiowy wzmacniacz o pięknym głosie, transformatory radiowe sieciowy, — oraz dzwonkowe, wszystko nie używane, — meszty koturny nr 38, kilim 3×1.5 — stojak z kwiatami, stolik z taboretami obrazy, lustro ścienne, etażerka, klosze na owoce, waga gramowa mosiężna podręcznik dla inżynierów w języku niemieckim. Sykstuska 67, I. piętro — mieszkanie cztery. 25425

ZNACZKI i zbiory kupuję stale. Dziedzic, zaprzysiężony znawca i oceniciel Sklep, Akademicka 3. 25453

SYPIALNIĘ nowoczesną nową, orzech kaukaski, sprzedam. Kleparowska 4 — I. p., m. ośm. 25548

SPRZEDAM półbuciki męskie brązowe pierwszorzędne nr 41—2, Koszule męskie. Kluszyńska 12, mieszk. sześć — (boczna Łyczakowskiej). v

SINGERA maszynę nową krytą sprzedam. Wałowa 5, III. p., m. 20. 25547

UWAGA! Kupię głowy lalki lub dorobię korpusy. Grottgera 2, mieszk. pięć.

KUPIĘ maszynę do liczenia ręczną i elektryczną natychmiast. Zgłoszenia ul. Listopada 44 a, m. 4, w czasie od 3-4

MASZYNĘ do liczenia ręczną oraz elektryczną kupię natychmiast. Zgłoszenia ul. Listopada 44 a, mieszkanie cztery, od 3—4 godz. 25513

SPRZEDAM 2,5 m. czarnej przedwojennej wełny i czarny jedwab w białe groszki. Sienkiewicza 9, II. p. 25513

SPRZEDAM piękną nowoczesną damską pelerynę z kasynką. Kopernika 30, oficyna, m. 18, III. p., od g. 14—19.

WÓZEK sportowy z budką Konkon — sprzedam. Źródlana 34, II. piętro — ganek na prawo. 25480

KUPIĘ płyty patefonowe niemieckie — polskie i rosyjskie. Serbska 6, II. p., m. 6, przez podwórze numeru 4-go.

SPRZEDAM lisa żółtego (kamczatka) — piękny okaz, kapelusz Hückla, skarpetki męskie i reformy damskie (jedwabne) oraz piękne gazówki. Oglądać: Mostowa 48, boczna Lubieńskiej, dzwonić w bramie. 25466

DOJNA koza do sprzedania. Lwów, ul. Brzozowa 33. 25465

KUPIĘ latarkę Daimon na 3 baterie w w dobrym stanie. Rutowskiego trzy — mieszk. 6, między 3—5 godz. 25484

MATERACE wiosienne na łóżka sprzedam. Bogusławskiego 8, m. 3, tylko między 3—4 godz. 25491

OKAZYJNIE sprzedam maszynę do szycia nożną, czółenkową. Oglądać godz. 17—20, Zyblikiewicza 22, parter.

DO SPRZEDANIA buty ang. nr 44; ul. Czarnieckiego 3, lokal 1, od 16—18.

KUPIĘ płaszcz zimowy na grubszą osobę nowy, wykluczar czarny kolor. Listy do Gaz. Lw. nr 25496

KUPIĘ serwis porcelanowy, możliwie nowy lub mało używany na 12 osób — kompletny razem z podwieczorkowym. Zgłoszenia: Zyblikiewicza 25, m. 10, między 7 a 8 wiecz. 25506

KRYSZTAŁ większego rozmiaru kupię, pilne. Łyczakowska 15, m. 20. 1571

WÓZEK głęboki sprzedam. Kalecza 14, mieszkanie trzy. 25507

INTROLIGATORNIĘ kompletną urządzoną z maszynami, lokalem, instalacją sprzedam. Listy do Gaz. Lw. nr 25517

PŁÓTNO introligatorskie w rolach ciemne kupię zaraz. Ormiańska 28, I. p.

WALIZY do podróży Lwów, Ormiańska l. 28, I. piętro. 25516

MASZYNĘ Singera nożną, rower damski, buty damskie 37, sprzedam, ul. Łąckiego 8, m. 4, 2 razy dzwonić.

KUPIĘ dwa łóżka lub tapczan. Listy do Adm. Gaz. Lw. nr 25524

KAPUSTĘ kiszoną, świeże jarzyny — sprzedaje tanio Sklep, Asnyka dwa.

KUPIĘ tokarnie, wiertarki i strugarki do żelaza oraz obrabiarki do drzewa; Lwów, Batorego cztery, mieszk. 9.

PIANINO używane kupię. Listy do Adm. Gaz. Lw. nr 25416

ZNACZKI i listy lotnicze i i., albumy, wkładniki, lupy i t. p. — Niemcy, Polska postfrisch. „Filatelia“ A. Moch, Lwów, ul. Sykstuska 23 (wejście przez sień). 25055

KUPIĘ sukno himalaja granatowe na płaszcz średni zimowy. Listy Admin: Gaz. Lw. nr 25361

SPRZEDAM pantofle 37 „Kollera“ białe irchowe, parasolkę kwiecistą, ul. Marka 16, mieszk. 2. 25531

LETNIE pantofle damskie, sandałki męskie i dziecinne wszystkie numery — sprzedam. Sykstuska 37, m. 9 a, — 3 piętro, front. 25529

SPRZEDAM elegancki kapelusz słomkowy czarny, półbuciki 37, stan doskonały, kasetkę z lustrem. Listopada 74. v

PAPĘ dachową kto sprzeda i przybije, zechce podać adres do Gaz. Lw. 25539

KUPUJĘ starą odzież, bieliznę, obuwie, różne kawałki szmat nie zdatne do użytku. Listy do Gaz. Lw. nr 25537

OBWIESZCZENIE

Na zasadzie zarządzenia Biura Gospodarowania wyrobami chemicznymi w Krakowie będą wy[illegible]ane we Lwowie karty na mydło i artykuły gospodarstwa domowego za miesiące maj do sierpnia dla nieniemców od 10. lipca 1944.

Wydawanie nast[illegible] na podstawie wniesionych przez biura służbowe i przedsiębiorstwa podań do Urzędu dla regulacji spożycia, biuro kart zapotrzebowania III, Lwów, ul. Seminarium 16, pokój 17.

W podaniach należy zapodać:

1) Imię i nazwisko pracownika (u kobiet nazwisko panieńskie);
2) Data i miejsce urodzenia;
3) Przynależność narodowa;
4) Zawód;
5) Zamieszkanie;
6) Ilość członków rodziny niezdolnych do pracy i niepracujących gdzieindziej (osobno mężczyźni i kobiety). Z tego:
   a) żona (data urodzenia i imię);
   b) dzieci do ukończonych 3 lat życia;
   c) dzieci od 4 do ukończonych 8 lat życia;
   d) dzieci od 9 do ukończonych 14 lat życia.

Podania należy wnosić we formie list z potwierdzeniem przynależnego Urzędu Pracy i z zapodaniem ogólnej liczby osób pracujących — do Urzędu dla regulacji spożycia (jak wyżej).

Starosta Miejski w Lemberg
Urząd dla regulacji spożycia
FEDER

DER STADTHAUPTMANN IN LEMBERG
Stadtschulamt

OGŁOSZENIE

Wpisy na Państw. Kursy Przygotowawcze do Szkół Fachowych, ulica Krasickich 18 a, przyjmuje w czasie od 17. do 21. lipca 1944 Dyrekcja Szkoły w godzinach od 9—10.30.

Przyjęci mogą być uczniowie i uczennice po ukończeniu 7-klasowej szkoły powszechnej z bardzo dobrym postępem, i po zdaniu egzaminu wstępnego.

Do wpisu należy przedłożyć metrykę i świadectwo ukończenia szkoły powszechnej.

Wpisowe wynosi 5.— Zł.

SPRZEDAM 2 bojlery 300 i 400 ltr. z wężownicami, rower niekompletny, elektrolux 110 v., przyczepkę do auta osobowego. Listy do Gaz. Lw. 25542

MASZYNĘ do szycia Singera krytą lub innej marki zaraz kupię, tylko pierścieniową. Rutowskiego 16, m. trzy.

ZNACZKI pocztowe kupuje amator: w seriach, luźne, czyste, stemplowane. — Wiadomość: Tarnowskiego 59, I. p., od 17. godz. 25505

POSAD POSZUKUJĄ

KUCHARKA i podkuchenna poszukuje pracy w restauracji lub większej kuchni; zna jęz. niemiecki. Listy do Adm. Gaz. Lw. nr 25489

NAUKA

KURS języka niemieckiego, francuskiego, angielskiego. Konwersacja, korespondencja. Maszyna — tłumaczenia — także indywidualnie. Zgłoszenia w sekretariacie od 9—12 i od 15—17 — Lagerstr. (Obozowa) 3, mieszkanie 14.

ROZMAITE

LEGALIZACJE tłumaczeń, odpisy, prośby, listy, maszynopisanie, powielanie, wykonuje Biuro Tłumacza przysięgłego Lwów, plac Akademicki 1. 1483

MASZYNOPISANIE — ćwiczenia i t. p. Romańska, Zyblikiewicza 5. 1554



Wiktor Emanuel: „Brawo panie marszałku. Zdobyliśmy sobie uznanie bolszewików“. (Telepress)

ZAMIENIĘ wysokie damskie nowe buciki bardzo lekkie nr 37½, kolor wiśniowy na guziczkach, pierwszorzędna amerykańska robota na nowe lub bardzo mało używane damskie czarne meszty nr 37½—38. O. Ziegler, Św. Teresy 36, I. p., dzwonić. 25412

PRZERABIA kołdry, materace Wytwórnia pościeli Iżycka Maria — Lwów, — Kopernika cztery. 24258

KRAWATY przerabiam, naprawiam, czyszczę, szyję nowe fachowo, tanio, ul. Potockiego 12, m. 6. 25398

MĘSKĄ bieliznę szyję, przerabiam, naprawiam szybko, fachowo. Potockiego nr 12, mieszk. 6. 25397

SZYBY wstawiamy Karpathenstrasse 8a parter lewy (Jabłonowskich 8 a).

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią z gazem za jedno mieszkanie. Źródlana 47, I. p., mieszk. 6, od 5 wiecz. 25487

KOMFORTOWE 3 pokoje, kuchnia, łazienka, gaz, balkon z meblami odstąpię. Listy do Gaz. Lw. nr 25515

DAM mieszkanie jednemu lub dwom panom przy samotnej ul. Kluszyńska 5, m. 7, boczna Łyczakowskiej koło kościoła Św. Antoniego. v

DAM mieszkanie za pomoc w gospodarstwie domowem. Kluszyńska 5, m. 7, kooł kościoła Św. Antoniego. v

WOLNE POSADY

WIĘKSZĄ ilość kobiet do sprzątania i obierania kartofli zaraz poszukuje — Kaffe Restaurant Alte Wache Lemberg, Ad. Hitler Ring 14. 25354

PIEKARZ miszer, zostanie przyjęty natychmiast. Piekarnia, Mączna 15.

POTRZEBNI robotnicy niewykwalifikowani do naszego przedsiębiorstwa drogowego w Krakowie. Odzież robocza, mieszkanie wraz z całodziennym utrzymaniem i dobre zarobki zapewnione. Listy do Gaz. Lw. nr 25446

FRYZJERKA potrzebna zaraz. Kazimierzowska 49. 25439

SŁUŻĄCA do wszelkich prac domowych, na dobrych warunkach, od zaraz potrzebna. Rutowskiego 7, mieszk. 4.

SPRZEDAWCZYNI, ze znajomością języka niemieckiego na wyjazd do Krakowa zostanie natychmiast przyjęta. Prawo pobytu i zameldowanie w Krakowie zapewnione. Zgłoszenia: Lwów — plac Mariacki 2, sklep obrazów.

NATYCHMIAST zostanie przyjęta do sklepu spożywczego sprzedawczyni. Listy wraz z życiorysem do Administr. Gaz. Lw. nr 25488

POTRZEBNI fryzjerka i praktykant starszy. Lwów, Kopernika 22, fryzjer.

ZAGINIENI

KTO WIE gdzie przebywają ewakuowani z Buczacza Maria i Tomasz Pohorecki, proszę powiadomić: Gródek J., k. Lwowa, Kolejowa 93. 25404

KTOKOLWIEK wiedziałby o obecnym miejscu zamieszkania Aleksandra Melnyciuka oraz matki jego Kłębkowej, z Tarnopola, proszony jest o podanie ich adresu: Lwów, Rynek 1, Sklep jubilerski; za wynagrodzeniem. 25467

ZGUBY

ZGUBIONO dnia 11. 6. 1944, prawą rękawiczkę damską, w drodze na mecz ul. Stryjską; proszę łaskawie o zwrot do Zakładu fryzjerskiego Piwki, ulica Wiśniowieckich 1. 25355

ZGINĄŁ pies maści szaro - brunatnej rasy pół - bernardyn, wabi się „As“ Wiadomość za wynagrodzeniem kierować: Król. Jadwigi 43 25420

DNIA 16. 7. 1944 skradziono Ausweis Personalny wydany przez Deutsche Post Osten na nazwisko Rodak Roman oraz Kennkartę nr I/B 006369; oddać za wynagrodzeniem ul. Św. Antoniego pięć, mieszkanie 14. v



Metalowa fabryka „POLMET“ Lwów, Nowej Rzeźni 25, przyjmie 10 tokarzy i 3 ślusarzy. Czysta, lekka praca. Zusatz. Ausweis wojskowy.

Farbiarnia ul. Legionów 23 (w podwórzu

SKRADZIONO 6. 7. 1944 na linii Sambor - Lwów, Kennkartę nr 2387, Ausweis szkolny, bilet miesięczny oraz inne dokumenty. Kogut Józefa, Rudki.

SKRADZIONO indeks Stadt Mediz. Naturwissenschaftliche Fachkurse Lemberg, nr 148/44 na nazwisko — Irena Ziemska. 25461

ZGUBIONO Ausweis wydany przez Land wirtschaftliche Zentralstelle Distriktsstelle Galizien na nazwisko — Janina Gajewska. 25514

DNIA 15. lipca skradziono w tramwaju nr 3 dokumenty, a to Kennkartę, gminne poświadczenie i policyjne zameldowanie na nazwisko Regina Pirog — Rzęsna Polska. v

SKRADZIONO dnia 8. 7. 1944 następujące dokumenty: Erfassungsboger z od roczeniem do 1. 10. Ausweis wydany przez Landkommisariat w Krosnem oraz wyciąg metrykalny wydany w Brodach na nazwisko Skulski Władysław, ul. Żółkiewska 39; zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. 25471

SKRADZIONO Kennkartę na nazwisko Maria Michalina Mazurowa, urodz. w 1896 r. w Jarosławiu, zam. Lwów ul. Częstochowska 38. Złodziej zatrzyma 50 zł. a dokumenty zwróci! v

ZGUBIONO dnia 11. 7. b. r. na placu Krakowskim we Lwowie Kennkartę i metrykę urodzenia na nazwisko Kazimiera Bajdak, Michałówka, wystawioną przez Kreishauptmana w Podhajcach, pod adresem Józefa Pochwałowa — Lwów, ul. Piątaków 27, za wynagrodzeniem. v

Redakcja przyjmuje od godz 10—11. Rękopisów nie zwracamy. — Telefony Sekretariatu 302—23. — Kroniki 105—21 Działu ogłoszeń 200—06. Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada — Druk „Gazety Lwowskiej“ — Lwów, ul. Sokoła 4.